

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 tam) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 tam) lub jego miejsce 10 gr.

URZĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY i SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Florjanska 1, Telefon 164,

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Środa, dnia 4-go maja 1938 r.

Dział nieurzędowy.

Sierp i młot — to puklerz.

Z łamów „Dziennika Polskiego”, wychodzącego w Morawskiej Ostrawie płynie znów fala wiadomości, świadczących o tym, że nacisk czechizacji na ludność polską nie słabnie. Nie tylko nie słabnie, ale wzmacnia się wyraźnie, szczególnie w tej bodaj najdotkliwszej formie, która da się wyrazić pokrótce: — „będziesz Czechem, wyrzekniesz się swej polskości, albo — stracisz chleb, wyrzucą cię z kopalni, z fabryki, z biura”...

Dziecko trzeba zapisać do czeskiej szkoły, trzeba wystąpić z „Sokoła” polskiego i przenieść się do „Sokoła” czeskiego, trzeba się zapisać do czeskiej spółdzielni i trzeba — to bodaj najważniejsze — dla upiększenia statystyki narodowościowej republiki Czechosłowackiej, podać w urzędzie, że jest się narodowości czeskiej.

Jest jednakże sposób na uniknięcie tego nacisku. Wolno dalej mówić po polsku, jeżeli wstąpi się do... partii komunistycznej. Pod sztandarem czerwonego sztandaru, ozdobionego sierpem i młotem — nikomu włos z głowy nie spadnie. Robotnik komuniści pozostanie w fabryce, nie wyleją na bruk, nie skarżą na głód wraz z żoną i dziećmi...

To brzmi nieprawdopodobnie? Tak, oczywiście, że nieprawdopodobnie, ale — jest prawda.

M. • nie trzeba wierzyć ślepo prasie polskiej w Czechosłowacji. Może ci dziennikarze polscy z Morawskiej Ostrawy i Cieszyna, doprowadzeni do rozpaczliwej nieustannymi szykanami — przesadzają, może chcą rzeczywistość czeską przed-

stawić w barwach jeknajczarniejszych. Sięgnijmy więc do źródła mniej „podejrzanego”.

Pan Wacław Filochowski jest dziennikarzem, pracującym od trzech dziesiątków lat w prasie Stronnictwa Narodowego, jest bodaj członkiem tego Stronnictwa, najżywczej od dziesiątków lat usposobionego dla Czechów, jest uczniem i przyjacielem Romana Dmowskiego.

Wydał Wacław Filochowski książkę pod tytułem „Cierpkie pobratymstwo”. Jeździł po Czechosłowacji, szczególnie po Śląsku Cieszyńskim, po Morawach. Opisał co widział i nawet nie kwapił się z wyciąganiem wniosków. Pozostawił to swoim czytelnikom... Pisze w jednym z rozdziałów:

— W osiedlach fabrycznych robotnik politycznie wyżywa się w partii. Demokratyczna republika pozostawia takiej swoim obywatelom dużo swobody. Nie, nie powiedziałem. Demokratyczna republika pośrednio zmusza swoich obywateli do partyjności. Te presje odczuwa się w akcie głosowania do parlamentu, które jest aktem obowiązkowym. A że kandydatów wystawiają partie i tylko partie — stąd presja wywodzi, że obywatel republiki czechosłowackiej musi mieć w sprawach państwowych nastawienie partyjne.

Ostatnimi czasami wzmożł się w zagłębiu ruch komunistyczny. Wzięły na to, oczywiście, związki republiki z państwem sowieckim, bezrobocie i wreszcie te osobliwe warunki, jakie się wytworzyły na Śląsku Cieszyńskim. Robotnik polski zaciąga się pod znak sierpa i młota po-

nieważ znak ten — powiem to z największą oględnością — na tamym terenie jest puklerzem broniącym do pewnego stopnia przed zakusami czechizacji. Znak ten zresztą cieszy się we współczesnej Czechosłowacji szczególnymi względami, jako godło państwowe sprzymierzenia i protektora...

...Zatknałem się kiedyś z takim karwińskim komunistą, świeżo nawróconym na wiarę Marksa i drugiego jego wieleńca: Lenina. Miał oczy niebieskie i trochę gapiowatą minę. Pytał o Polskę. Chciał o niej koniecznie dowiedzieć się prawdy. Żądał tedy, żebym mu dużo mówił o naszych sprawach. Wsiowy był człowiek, bezrolny i zdaje się, trochę niedołęga. Poszedł do komuny, ponieważ bał się bezrobocia. Żyje dotąd tradycjami wsi i marzy o tym, że jeszcze wróci do swoich, że kupi sobie kawał gruntu. Wtedy się dopiero ożeni.

— A gdzie weźmiecie ślub! — pytam podstępnie. Pytanie moje zdziwiło go. Gdzie to można wziąć nieczyny ślub, jeśli nie w kościele? Bardzo się zdziwił. Nawet trochę się obraził.

Z nadzwyczajną ostrożnością zaryzykuję wniosek, że ten komunizm cieszynski, jeżeli chodzi o żywioł robotniczy napływowy, uczciwość związany ze wiarą, jest jeszcze dość powierchowy.

Podobno zdarzyło się i tak, że jakieś kółko komunistyczne, zaufdowało sobie czerwony sztandar, poprosiło księdza ni mniej, ni więcej tylko... o poświęcenie tego sztandaru.

—o—

Dom wielkiej rodziny.

Dom. Swoj własny dom. Dla jednych będzie to komfortowe, kilkupokojowe mieszkanie, dla innych izba, w krytej słomą chacie, dla jeszcze innych suteryna w wielkomińskiej kamienicy. Ale zawsze, jakkolwiek byłby ten nasz dom, z samego już pojęcia własnego kąta bije dziwne ciepło...

To też wszyscy dążymy, bez względu na trudności życiowe, z jakimi się zmagamy, do założenia, do posiadania wła-

snego domu. Tego domu, co jest przystanią i łącznikiem całej rodziny.

Ośmiomilionowa rzesza Polaków, żyjących poza politycznymi granicami Polski, a która stanowi z nami wszystkimi jedną wielką, wspólną rodzinę, postanowiła mieć swój dom. Dom, któryby ich skupił pod wspólnym dachem na polskiej ziemi. Dom, który byłby symbolem zespolenia się Polaków w kraju z braćmi z zagranicy, oraz więzów krwi i ducha,

łączyących wszystko, co polskie w świecie.

II-gi Zjazd Polaków z Zagranicy, odbyty w r. 1934-ym w Warszawie, uchwalił jednogłośnie, że do roku 1939-go, a więc do III-go Zjazdu, w stolicy ma stanąć Dom Polaków z Zagranicy im. Marszałka Piłsudskiego.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy, jako wykonawca uchwały naszych rodaków, przystąpił do jej realizacji i oto już w r. ubiegłym został powołany

do życia Komitet Budowy Domu. Prektorat nad budową objął Pan Prezydent R. P., Marszałek Smigły-Rydz i J. E. Prymas Polski ks. kardynał Hlond. Do komitetu honorowego weszło szereg osób, z p. Marszałkową Piłsudską, premierem gen. Sławoj-Składkowskim i min. Beekiem na czele.

W dniu 25 ym lutego b. r. na plażu przy Wybrzeżu Gdańskim, prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy, p. wojewoda Raczkiewicz, wkopał pierwszą łopatę, zapoczątkowując w ten sposób prace przy budowie Domu.

Na to jednak, by Dom ten był naprawdę symbolem trwałej i stale pogłębiającej się współpracy Polaków z Zagranicą z Macierzą — w budowie tej wziąć musi udział całe społeczeństwo.

Koszt budowy Domu wyniesie około 1.600 tysięcy zł. Dotychczas uzyskano już pokazań sumę 1.128.000 zł. (ze zbiorok, z dotacji Funduszu Pracy, z operacji kredytowych). Potrzeba więc już stosunkowo bardzo niewiele, by stanął gmach, z którego polskość będzie promieniowała na świat cały.

Bo Dom ten będzie nie tylko symbolem, ale i realnym dachem nad głową dla tych wszystkich Polaków ze świata, którzy przybywają do Polski w gościnę. Co roku przenieść zjeżdżają do „starego kraju” działacze nasi z terenów emigracyjnych bądź na odbywających się przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie roczny kurs wiedzy o Polsce, bądź na jakies kursy specjalne. Choć zapoznać się z podstawowymi wiadomościami, niezbędnymi dla ich działalności kultywowania w naszych ośrodkach wychodźczych nauki polskiej, języka, tradycji i ducha polskiego.

Dzięki internatom dla młodzieży polskiej z zagranicy, studiującej w Polsce, świetlicom, czytelniom, Dom ten będzie kuźnią polskości w świecie. Będzie on poza tym miejscem doroczych obrad Rady Naczelnej Światowego Związku i odbywających się co 5 lat zjazdów Polonii z całego świata. W jego muzeum znajdzie się wszystko, co mówi o potędze i dorobku Polaków z Zagranicy.

Akceja zbiórkowa w środowiskach polskich zagranicą organizowana jest pod hasłem fundowania poszczególnych części gmachu własnego imienia. I tak np. Polacy ze Stanów Zjednoczonych zamierzają ufundować w nowym gmachu salę reprezentacyjną, w której odbywać się będą zjazdy i konferencje.

Zbiórka w kraju prowadzona będzie na podobnych zasadach. Tak więc nazwiska fundatorów poszczególnych sal, pokoi, halów i t. p. zostaną ubiegane na specjalnych tablicach przy wejściu do ufundowanych przez nich pomieszczeń. Ci, których stać na mniejszą ofiarę, mogą zakupić „cegielkę” wartości 2 zł. Ponadto do poszczególnych organizacji i instytucji rosyłane będą listy składkowe.

Tak więc każdy Polak będzie mógł — bez względu na swój stan materialny — przyczynić się do powstania Domu Polaków z Zagranicy.

I w ten sposób dowiedziemy, że bez względu na granice polityczne, góry i oceany, co nas przedziela — Polacy w kraju tworzą z Polakami z zagranicy jedną wielką polską rodzinę

form rolnych, utworzona została komisja do spraw nawozów sztucznych, w skład której wchodzi delegaci ministerstw: rolnictwa, przemysłu, i handlu, oraz skarbu, delegaci samorządu rolniczego, spółdzielczości rolniczej, Państwowego Banku Rolnego, handlu prywatnego i producentów nawozów sztucznych.

Zadaniem komisji jest opracowanie opinii i wniosków w sprawach polityki cen nawozów, kosztów przewozu, dostosowania produkcji do potrzeb rynku, organizacji zbytu i kontroli handlowej, organizacji propagandy użycia nawozów, zasady kredytowania i t. d.

Czy można kupić zdrowie?

Tak i to jest możliwe, bo właśnie dla zdrowia zalecał ksiądz Kneipp jako codzienne pożywienie Kawę Słodową Kneippa.

Z kraju.

Dalsze masowe przekraczania granicy niemieckiej.

Sąd grodzki w Kępnie rozpatrywał sprawę 80 osób, które osadnio nielegalnie przekroczyły granicę niemiecką. Wszystkie zostały skazane na 4 tygodnie aresztu z natychmiastowym wykonaniem kary.

15 adwokatów będzie bronić w apelacji doc. Cywińskiego.

Na dzień 2 czerwca wyznaczony z stał termin rozprawy apel. doc. Uniw. wileńskiego Stan. Cywińskiego, który, uznany winny zezłżenia narodu polskiego w artykule ogłoszonym w „Dzienniku Wileńskim”, skazany został przez warszawski sąd okr. na 3 lata więzienia. Rozprawie w sądzie apelacyjnym przewodniczyć będzie sędzia Zaborowski. Oskarżać będzie podobnie jak w pierwszej instancji, prok. Zeleński. Na ławie obrońców zasiądzie 15 adwokatów.

Rozprawa o wymuszenie na ks. Radziwiłła.

W warszawskim sądzie okr. wyznaczono termin rozprawy o usiłowanie wymuszenia na osobach ks. Radziwiłła Michała i p. Suchestow. W dniu 10 czerwca mają zasiąść na ławie oskarżonych Stanisław Lubniński i Jan Wiśniewski, młodzieńcy przestępcy, którzy wysłali do księcia Radziwiłła list z żądaniem okupu, podpisanym anonimem „Czarnej Ręki”.

Czy groźny bandyta Maruszczo będzie zbadany przez psychiatrów.

Na poniedziałkowej rozprawie w stołecznym sądzie apelacyjnym, gdzie zasiąść ma ponownie na ławie oskarżonych groźny bandyta Nikofor Maruszczo, skazany na karę śmierci, zgłoszone mają być przez obronę wnioski o zbadanie jego stanu psychicznego przez 3 ch biegłych psychiatrów. Jak wiadomo, Maruszczo powołuje się na zamroczenie na tle epileptycznym.

Ze świata

Litwini naprawiają drogi na granicy polskiej.

Na odcinku szosy Bobryzki Orany do granicy polskiej władze litewskie prze-

prowadzają gruntowny remont. Próc tego zamierzona jest naprawa odcinka szosy, przecinającej miasteczko Orany.

W poszukiwaniu wyspy Fata-Morgana.

Z Kopenhagi donoszą, że duński badacz z Grenlandji, dr. Lange-Koeh, startował do nowej wyprawy polarnej na niemieckim samolocie Dorniera, kierowanym przez niemieckiego kapitana, aby wybać położenie t. zw. wyspy Fata Morgana i kraju Peary w Północnej Grenlandji. Wyspa Fata Morgana leży przypuszczalnie między Spitzbergem a Grenlandją.

5 ofiar katastrofy samolotowej.

Jak donoszą z Paryża, samolot prywatny, który wystartował z lotniska Toussus le Noble, runął z niewyjaśnionej dotąd przyczyny w okolicy Bar le Duc. W katastrofie zginęło 4-ch pasażerów, jeden odniósł ciężkie rany.

Zamordowano 3-ch misjonarzy włoskich w Abisynii.

W pewnej wsi w wikarjacie apostołskim zamordowano trzech misjonarzy włoskich i dwóch towarzyszących im młodych tubylców.

108-letnia samobójczyni.

Jak donoszą z Buenos Air s. w miejscowości Salto rzuciła się do rzeki 108 letnia Martina Zamudio, którą uratowano. Podawała ona, że zmęczyło ją już życie i dlatego chciała popełnić samobójstwo.

Rekord wywozu masła za granicę.

W okresie pierwszego kwartału r. b. wywóz masła wyniósł 3.373 tony, wobec 1.126 ton w tym samym okresie roku ubiegłego. Jest to więc trzykrotny wzrost eksportu masła.

Wywóz w tej wysokości w miesiącach zimowych jest spotkany po raz pierwszy w Polsce.

Z wywozu tego 85,3% skierowano do Anglii, 7,7% do Niemiec, 4,8% do Palestyny, 2,5% do Szwajcarii. Wśród masła wywożonego jest ponad 90% masła standeryzowanego. Całość eksportu przeprowadzona była przez organizacje spółdzielcze.

Nagroda 2.000 zł.

Komenda Powiatowa i Miasta Polieji Państw. Wydział Śledczy w Gnieźnie.

Dnia 22. lutego 1938 r. około godz. 18. (6-tej po poł.) zstąpił zabójca na drodze między Gębarzewkiem a Pawłowem powiatu gnieźnieńskiego przez rozbiście głowy kamieniami polnymi nauczycielka Zofia Zmurzanka z Pawłowa pow. gnieźnieńskiego której zrabowano przy tym:

- 1) złoty zegarek damski starszego typu nr. 117.755, przerobiony z kieszonkowego na branzoletowy przez obniżenie główki i dolutowanie uszek na branzoletkę — z branzoletką obwódka koloru popielatego z brązową obwódką,
- 2) pierścionek złoty formatu obrączkowego z mętym brylantikiem.
- 3) portmonetkę jednopredziałkową ozworokatną rozmiarów około 6x4 cm. z czerwonej skóry z zawartością kilkunastu groszy.
- 4) pnderniczkę niklową rozmiarów 7x5 cm. zielono emalowaną z niklową ornamentacją na stronie przedniej.

Rodzina zabitej wyznaczyła 2.000 zł.

Powołanie komisji ministerj. do spraw nawozów sztucznych.

Zarządzeniem ministra rolnictwa i re-

nagrody dla tych osób, które w jakikolwiek sposób przyczynią się do ujawnienia i ujęcia sprawców tego zbrodni, przy czym zastrzegła sobie podział nagrody według mego uznania z wyłączeniem drogi sądowej.

Wszelkie informacje w tej sprawie proszę kierować do Sędziego Słedzkiego Sądu Okręgowego w Gnieźnie lub Wydziału Słedzkiego w Gnieźnie ul. Dąbrówki 13 — Tel. 93, albo do najbliższego Urzędu Policynego.

Kmdt. Pow. i Miast P.P.

(—) Walter, nkom.

Historia szkół dokształcających na ziemiach zachodnich Polski do r. 1919.

Szkoły dokształcające zawodowe na ziemiach byłego zaboru pruskiego istniały już za czasów zaborezych, to też pierwszych podstaw prawnych istnienia tych szkół należy szukać w ustawodawstwie dawnych Niemiec.

Początków istnienia dzisiejszych szkół dokształcających zawodowych można dopatrzeć się w dawnych szkołach „niedzielnych” — „wieczornych” „powtórnych” — „uzupełniających”, — spotykanych w niektórych okolicach Niemiec już w połowie 16-go wieku.

Szkoły takie spotykamy w Wirtembergii już w roku 1559, nosiły one raczej charakter lokalny i nieprzymusowy, W r. 1739 ukazuje się tam rozporządzenie, mocą którego wszyscy młodzieńcy winni aż do czasu zawarcia związku małżeńskiego uczęszczać na naukę do szkoły wieczornej lub niedzielnej.

Każdy kraj Rzeszy Niemieckiej regulował w odmienny sposób dokształcanie młodzieży, które miało na celu rozszerzenie i pogłębienie wiedzy nabytej w

szkole ludowej.

W Prusach „Generalschulreglement”, z dnia 12-go sierpnia 1763 r. zobowiązuje majstrów do posyłania na naukę dokształcającą tych uczniów, którzy nie są dostatecznie biegli w religii, czytaniu i pisaniu. Nauki udziela się przez 4 godziny w tygodniu. Uczeń nie może być wyzwolony na czeladnika, jeżeli nie wykaże, że posiada dostateczne wiadomości w przedmiotach nauki wykładanych w szkole dokształcającej.

Najsłabiej rozwija się szkolnictwo dokształcające na ziemiach zaboru. Napotkało ono tutaj na wielki sprzeciw ze strony społeczeństwa polskiego, które zdawało sobie sprawę z tego, że szkoły dokształcające obok celów naukowych, mają służyć germanizacji młodzieży polskiej.

Z tych powodów ukazała się pod datą 4 maja 1886 r. pruska ustawa o zakładaniu szkół dokształcających. Opierając

się na szerokich pełnomocnictwach ustawowych, rząd pruski z coraz to większym naciskiem forsował szkolnictwo dokształcające, szczególnie w prowincji poznańskiej, gdyż tutaj poza momentem natury czysto gospodarczej, występował jeszcze inny, daleko ważniejszy — „konieczność budzenia i pielęgnowania wśród tubylczych Niemców poczucia narodowego”. Szkoły dokształcające miały przeciwdziałać intensywnej agitacji polskiej.

Wszystkie szkoły dokształcające na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego miały już przed wojną charakter przymusowy i były subwencjonowane przez państwo pruskie.

W niepodległej Polsce szkoły dokształcające mają inne cele i zadania. Zmieniły przedewszystkiem swój charakter, ze szkoły uzupełniającej i służącej celom germanizacyjnym stały się szkołą zawodową i służą Narodowi i Państwu Polskiemu.

Najważniejsze zagadnienia gosp. Wielkopolski.

Unifikacja gospodarcza Rzeczypospolitej pociągnęła za sobą daleko idące przemiany w strukturze ekonomicznej Wielkopolski. W okresie przedwojennym woj. poznańskie było okragiem o wybitnie rolniczym nastawieniu. Masowa produkcja rolnicza znajdowała łatwy i rentowny zbytny na rynkach Rzeszy Niemieckiej. Przemysł i handel W. Ks. Poznańskiego służył niemal wyłącznie potrzebom rolnictwa. Po odzyskaniu niepodległości warunki zmieniły się gruntownie. Rolnictwo wielkopolskie znalazło się w orbicie innych, na niższym poziomie pozostających okragów rolniczych. Powstała potrzeba spolszczenia

licznych warsztatów pracy w miastach. Odciecenie od dotychczasowych źródeł zakupu zmusiło do tworzenia nowych przemysłów i przestawienia się na nowych dostawców, wstrzymanie emigracji wywołało konieczność zdwojenia wysiłku około powiększenia zapotrzebowania na prace.

Dzisiaj, gdy na proces scalania się poszczególnych dzielnic patrzymy jako na zamknięty już okres historyczny możemy z zadowoleniem stwierdzić, iż Wielkopolska swe zadanie unifikacyjne wykonała bez reszty. Jeśli zważyć, iż w trzech zaledwie latach 1919 — 1921 ubytek Niemców w Poznańskim wyniósł

ADAM NASIELSKI

„SPRZYSIĘZENIE CZARNEGO SMOKA”.

POWIEŚĆ

5

Mignął na ekranie wyobraźni ów pamiętny list premiera barona Tanaka wręczony swemu Mikado w dniu 25 lipca 1927 roku:

„... a później podporządkować sobie Indie, ziemie mórz Południowych, Azję Środkową, Azję Mniejszą, a wreszcie Europę.”

Pierwsza połowa słynnego memoriału była przecież wykonana. Mandżukuo Chiny... Góry pełne metali, jeziora solne, pola rodzące ryż, pszenicę i bawełnę, tereny, żołnierze, 67.000 fabryk broni w porównaniu z jedenastoma tysiącami w roku 1908... A teraz, czyżby kolej na Indie... Tak! trzeba za wszelką cenę przeciwdziałać, zawiadomić, alarmować! Nie wolno stędzic cicho, tylko dlatego, że doniesienie Isaofa brzmi fantastycznie... A tu — uwięziony, bo jak to inaczej nazwać — na wyspie Ceylon... z takimi informacjami... Boże... — westchnął głośno.

Po chwili jednak opanował się, rysy jego stęzwały. Wstał, a za nim Arab o murzyńskiej cerze i wierze w kismet.

— Idź, — rzekł. — Chcę zostać sam. Bądź gotów na rozkaz. Dam ci wieczorem znać jeżeli będziesz mi potrzebny.

Spieg skłonił się w milczeniu i nie zadając żadnych pytań wyszedł. Przez chwilę rozlegały się jeszcze jego odcięte kroki na trzeszczących schodach werandy. Morton został sam ze swymi myśłami. Zbliżył się do drzwi, otworzył je i wyszedł na balkon okalający cały budynek. Na drugim końcu mieścił się pokój widniejszy i większy. Zwracała uwagę duża nowoczesna kasa ogniotrwała i dwa karabiany Winchester na haku. Znawca broni dojrzałby natychmiast, że są gotowe do strzału — oznaka pogotowia i czujności.

Nazewnątrz ta sama nużąca cisza.

Spokój przed burzą.

Raport musi odejść i dojść — zdecydował Graham Morton. Wzrok jego spoczął na fotografii kobiety, z którą rozpoczął się przed miesiącem. Nie był pewny czy zobaczy ją jeszcze w życiu. Ale synek będzie miał zapewniony byt — gdy jego ojciec zginie w Indiach na posterunku.

Z niebieskiej kasy — zaopatrzonej w mechanizm samozapłonowy i dwie bomby Millsa — wyjął książkę, Biblię. Nosila ślady częstego używania nie tylko dlatego, że Graham był człowiekiem religijnym, potomkiem znannej rodziny purytańskiej. Służyła także jako ostatni sztyf admiralicji.

Zapalił papierosa, odrzucił go po trzech pociągnięciach. Skupił się przecież i wyjął z kasy pudełko z pergaminowymi bibułkami. Siegnął po większą. Mniejszy format był bezużyteczny — wczoraj jakaś tajemnicza ręka podpałała gołębnik... Nie było wątpliwości... Już nie kryli

się. Wypadki zbliżały się z groźną szybkością. Można liczyć na godziny..

Litera po literze wypisywał skomplikowany szyfr... Niebezpieczeństwo... na tychmiast wreszcie kroki zaradce... — Nie wahał się użyć mocnych słów. To już nie był patos, ani nawet przeczczenie gorliwości. Sprawa była paląca. Siedzieli na bezcze z prochem, a krótki lont tlił się bezlitośnie...

Skończył i starannie zniszczył brulion. Sehował książkę i ołówki napowrót do szafy. Zwinął raport w rulon i włożył do małej rurki papierowej. Zakleił. Teraz tylko wtajemniczony może otworzyć tak, aby nie wywołać reakcji chemicznej. Z szafy wyjął mały rewolwer, odgiął magazyn, otworzył jeden z naboju, umocował rulonik w gilzie i znów przykręcił „nabój”. Sehował dziwny rewolwer do kieszeni na pierściach i wrócił do mniejszego pokoju.

Aparat telefoniczny milczał. Ilekroć Morton próbował połączyć się, rozlegał się natychmiast trzask podsłuchu. Wróg grał w otwarte karty. Już nie starali się maskować. A gra była o śmierć lub życie. Z jednej strony chłodna, beznerwowa mózgi — z drugiej strony inteligencja może wyczerpana wiekami, ale też nie do zlekceważenia, i trzeba przyznać, że wróg jej nie lekceważył.

Zegarek wskazuje drugą. Słońce nie zmieniło kąta padania ani o milimetr. Dopiero o siódmej temperatura stanie się znośna... dla białego. Narazie trzeba czekać. A nuż wysłannikowi Issufa udało się i...

Odn.

około 350 tys. osób, łatwo wyobrazić sobie można, jak ogromny był trud spolszczenia tysięcy warsztatów pracy, które trzeba było przejąć z rąk niemieckich. Rozbudowa przemysłu dokonała się w tempie gwałtownym; świadczy o tym istnienie długiego szeregu firm przemysłowych w Wielkopolsce, znanych w całej Polsce. O rozwoju handlu świadczy żywotność Targów Poznańskich, najpoważniejszej w Polsce imprezy targowej. Intensywności swej działalności gospodarzcy zawdzięczają Wielkopolanie utrzymanie zdrowej struktury społecznej, czego dowodem fakt, iż na przestrzeni lat 1921 — 1931 liczba ludności wiejskiej w woj. poznańskim nie tylko nie wzrosła, lecz nawet zmalała (o 1%), przy czym nadwyżka ludności wiejskiej wchłonięta została głównie przez miasta.

Program gospodarzy Wielkopolski na przyszłość można wyrazić w następujących tezach:

Rolnictwo stoi w obliczu 2 zadań: 1) podtrzymania, a nawet wzmocnienia produkcji ilościowej, celem zabezpieczenia aprowizacji kraju oraz twórczenia nadwyżek eksportowych, 2) oraz dalszej idącej specjalizacji produkcji i przechodzenia na wyższe jej formy celem zaopatrzenia rolnictwa polskiego w selekcyjny materiał siewny i hodowlany.

Przemysł, licząc się z naturalnymi, geograficzno-gospodarczymi warunkami środowiska wielkopolskiego, musi dążyć do wydoskonalenia się i różniczkowania w działaniach najbliższej współdziałających z rolnictwem, tj. w zakresie przetwórstwa produktów rolniczych oraz w zakresie wytwórczości dóbr potrzebnych dla produkcji rolniczej (maszyny rolnicze, nawozy sztuczne itp.)

Handel wielkopolski — wspólny z rzemiosłem — odegrać może wielką rolę przy tworzeniu polskiego stanu średniego. Emigracja kupiectwa wielkopolskiego do innych dzielnic kraju stanowi nie tylko proces zasilania mieszczaństwa polskiego w miastach b. Królestwa i Małopolski, ale i usprawnienia wymiany towarowej w tych dzielnicach.

Powazehna jest świadomość wśród kół gospodarzy Wielkopolski, iż okęg ten winien czynnie współdziałać przy realizowaniu wielkiego dzieła rozwoju gospodarki narodowej t. j. przy dźwignaniu w wyższy poziom cywilizacyjny Kresów Wschodnich oraz tworzeniu Centralnego Okręgu Przemysłowego Wielkopolska, jako okęg finansowo-czynny, w ciągu całego okresu Niepodległości zasilala inne dzielnice tak pod względem kapitału, jak i energii ludzkiej. Wystarczy przytoczyć, jako jeden z pośród wielu przykładów, fakt, iż jeden z banków poznańskich w 2 pierwszych latach Niepodległości wydatkował na kredyty dla innych dzielnic kraju ok. 275 milionów zł. przy czym strata dewaluacyjna wyniosła 147 mil. zł. Świadomi, iż rozwój własnego regionu gospodarzcy należą w dużym stopniu od rozwoju gospodarczego innych dzielnic, Wielkopolanie pragną w dalszym ciągu współdziałać przy intensyfikacji działalności produkcyjnej w innych dzielnicach, wszakże pod jednym warunkiem, mianowicie:

Wielkopolska pragnie pozostać okregiem finansowo-czynnym, tj. pragnie podtrzymać swój dotychczasowy dorobek i wyzyskać naturalne warunki rozwoju. Rzecz polityki państwowej jest harmonizowanie zamierzeń inwestycyjnych w jednych okregach z możliwościami finansowymi innych okregów. To też w zakresie polityki inwestycyjnej Wielkopolska dopomina się o uwzględnienie słusz-

nych jej rozszezeń. wierzy bowiem że inwestycje wykonane w zachodniej części kraju osiągnęłyby w najkrótszym czasie najwyższą rentowność zachód, bowiem lepiej jest przygotowany do przyjęcia inwestycji, niż inne okregi. Postulaty inwestycyjne, wysunięte przez Wielkopolską Radę Gospodarczą, zbieżne są z celami ogólnopolskimi, bowiem:

1) budowa kanału Gopło-Warta włączy Wartę do systemu polskich dróg wodnych,

2) elektryfikacja Wielkopolski powiąza ją z pozostałymi okregami elektryfikacyjnymi Państwa,

3) budowa gmachów szkolnych — zwłaszcza zaś rozwój szkolnictwa zawodowego — przyczyni się pośrednio do wzmocnienia procesu emigracji wielkopolskich kupców i rzemieślników do innych dzielnic,

4) zbudowanie w Poznaniu centralnej hali targowej i chłodni wzmocni eksport artykułów rolnych.

Jak widzimy, czołowe postulaty inwestycyjne Wielkopolski zbieżne są z celami ogólnopolskimi. Ufać należy, że spotkają się one z zycielivym ze strony Państwa przyjęciem, musi ono bowiem uświadomić sobie, że chcąc wzmocnić gospodarstwo jeden okęg (np. sandomierski,) nie należy osłabić gospodarstwo innych. Niestety, zwłaszcza w wielkopolskim pasie pogranicznym oznaki osłabienia gospodarczego występują bardzo wyraźnie, stw. rzając groźne memento: wzmocnienia odporności gospodarzy żywych „wałów“ nadgranicznych!



Polska ekspansja handlowa na rynki południowo-amerykańskie.

W dniu 27 b. m. odbyło się na terenie rady handlu zagranicznego, pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej min. Władysława Mazurkiewicza, posiedzenie poświęcone sprawie wzmocnienia naszej ekspansji handlowej na rynkach krajów południowo-amerykańskich.

W posiedzeniu wziął udział również prezes izby i naczelny dyrektor Banku P. K. O. dr. Emil Modrzycki.

Po wysłuchaniu referatów o Urugwaju i Boliwii postanowiono dalsze opracowanie spraw, dotyczących rynku boliwijskiego, jak również spraw, tyjących się rynków wenezelańskiego, kolumbijskiego i ekwadorskiego — kontynuować na terenie Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej, która posiada dla tego celu sekcję naukową.

Kronika miejscowa. Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Urodzenia zgl. do dnia 1. V. 38.

Bernard Stanisław Głowacki.

Józef Wojciech Krajewski.

Teresa Kleiber.

Maria Anna Mikołajczak.

Daniela Anna Nochelska.

Eugeniusz Jan Młody.

Stefan Wiccek

Zygmunt Michalak.

Andrzej Paweł Kurbiel.

Andrzej Kurzawski.

Zgony.

W ostatnim czasie zanotowano następujące zgony.

Jadwiga Bialek lat 49.

Józef Dambach lat 6.

Grzeziakowa Jadwiga lat 66.

Jankiewicz Franciszek lat 79.

Dabrowski Aleksander lat 76.

Z ekranu.

Dźwiękowe Kino „Promień“ wyświetla od poniedziałku dn. 2 do czwartku dn. 5 maja br. przepiękną, olśniewającą operetkę filmową Produkcji Polskiej pod tytułem „PANI MINISTER TANCZY“. W rolach głównych: Tola Mankiewiczówna — Aleksander Zabozyński — Miecz. Œwiklińska — Józef Orwid — Michał Zicz — Stan. Szeleński.

Akceja filmu toczy się w swawolnym państwie operetki gdzie politykę zastępuje melodia, a humor jest jedyną racją stanu! Humor! Taniec! Piosenki! Nowy, gatunek humoru! Nowy rodzaj dowcipu! Nowy styl komedii!

Nadprogram: Tygodnik Aktualności „P. A. T.“

Roczne sprawozdanie Wydziału Parafialnego Caritas

Od 1 kwietnia 1937 do 31 marca 1938 r.

I. Opieka moralna: 1) Przyjęto w biurze osób 5,420 odwiedzone w domach 426 2) Opiekowano się chorymi 163, ogólna ilość odwiedzin 248 3) Sanowano małżeństw (zwaśnionych, nielegalnych itp.) 4) Przygotowano do przyjęcia sakramentów Św. 9. 5) Na łono kościoła św. sprowadzono obojętnych itp. 6) Spóźnione chrzty św. 2. 7) Dostarczono czasopism kat. 5,620 egz. 8) Napisano wniosków i prób w imieniu parafian 247

II. Opieka nad dziećmi i młodzieżą: 1) W ilu wypadkach zaopiekowano się dziećmi i młodzieżą, (sierotami, nieślubnymi, zaniedbanymi, młodzieżą bezrobotną 65. 2) Ile dzieci dożywiano w domach prywatnych 23.

III. Świadczenia ubogim: 1) Ogólna liczba wspieranych rodzin 147. 2) Ogólna liczba wspieranych samotnych 23. 3) Wydano odzieży 375 sztuk (wartości 450 zł) 4) Wystarano się o pracę w wypadkach 37. 5) Obdarzono święconym rodzin 212

Sprawozdanie kasowe Dochód: 1) Składki członkowskie 4 023,54 2) Sprzedaż błeczków jałmużniczych 858,00 3) Prywatne ofiary w gotówce i naturze 224,55 4) Różne 265,03 Razem 5,401,12.

Rozchód: 1) Zapomogi w gotówce 124,20 2) Wartość świadczeń w naturze 4,471,77 (żywność, opał, odzież) 3) Wydatki administracyjne 146,90 4) Różne, zakłady itp. 609,71 Razem 5,352,69 zł.

Zestawienie Dochód 5,401,12 Rozchód 5,401,12 Saldo 48,43 zł.

Zestawienie z błeczków jałmużniczych rozprzedanych bezinteresownie przez ni-

żej podpisane firmy:

Wybieralska 820 szt. a zł 410,—, Stanikowski 105 szt. a zł 53,50, Pitka 104 szt. a zł 52,—, Marianowski 34 a zł 17,—, „Caritas“ 716 szt. a zł 373,75.

Wyżej wymienione firmy w ciągu roku i poprzednich lat pomimo że czyn wspomniany pociąga zapewne kłopoty, bezustannie pośredniczą w dostarczaniu blozków jałmużniczych dla miasta.

Z powyższego widzimy, że „Caritas“ mógł działać w ciągu roku przy wydajnej i tak chójnej pomocy Szanownych Obywateli. A w ramach tejże ofiarności „Caritas“ mógł zaspokajać chociażby w małych dawkach, tę codzienne pragnienia głodnych; pomimo, że jest to kropla w porównaniu do potrzeb i wymogów codziennego życia.

Z tad wynika to, — iż z uznaniem, i głęboką wdzięcznością idziemy w końcu roku sprawozdawczego, do wszystkich Szlachetnych Ofiarodawców jak członków „Caritasu“ i Dobrodziei, którzy w jakiegokolwiek bądź formie, „dobroć“ swą świadczyli, dla ubogich przez „Caritas“. To też Bóg, który jest zawsze pełen dobroci i miłosierdzia niech wzamian wzbogaci ofiarne serca.

Za Wydział paraf. „Caritas“ Opiekunka parafialna Siostra Antonina, Ks. Prob. Ogrodowski.

Kradzieże w Białkach.

Na szkodę p. Ant. Derski w Białkach skradziono jedną burkę zimowa wartości 80,— zł.

Równocześnie Maćkowiak Franciszek z Białek zgłosił kradzież 1/2 ltr. wódki. Kradzieży tej dokonał włóczęga Banaśiak Tomasz z Wielowisi pow. ostrowskiego który został ujęty i odstawiony do dysp. sądu w Krotoszynie.

Do zagrody Chudzińskiego Stanisława wtargnęli nieznani sprawcy i zabrali 1 rower męski oraz 1 parę szorów roboczych ogólnej wartości 150,— zł. Dochodzenia w toku.

Baszków.

P. C. K. oddział Baszków od pewnego czasu utrzymuje żywą korespondencję z dziećmi P. C. K. z Japonii. Dzieci japońskie przysłały wspomniany album z fotografiami i próbkami jedwabiu oraz dwie głowy lalek z kraju wiśni malowane ręcznie przez dzieci. P. C. K. Baszków posłał swoim kolegom lalkę w stroju regionalnym z okolic Krotoszyna. Obecnie przygotowuje się w P. C. K. wraz z harcerkami na „Dzień Matki“

— W piątek ks. proboszcz udzielił chrztu świętego małej dziewczynce, która urodziła się dnia poprzedniego u jednego z gospodarzy. Rodzicami chrześnymi małej Zosi byli p. Waleńska i p. Pepeł, którzy swoją chrześniaczkę obdarzyli różnymi upominkami.

Pożar w Borzęcizkach.

W dniu 28. IV. 38. r. o godz. 19-tej powstał w zagrodzie kowala Peatki Jana w Borzęcizkach gmina Dobrzyca pożar. Państwą płomieni padł chlew kryty słomą wartości 700,— zł. które pokryje Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły że pożar spowodował 5-cio letni chłopiec Merta Stefan który zabrał z domu pudełko zapatek i zapaliwszy je rzucił na leżącą w szopie słomę. Inwentarz żywy udało się uratować.



Rowery
Opony
i Detki

oraz

wszelkie części zapasowe

kupisz najtaniej u

W. Nowickiego

Krotoszyn, Zdunowska 19.



Dnia 1 maja 1938 r. o godz. 2,30 zmarła w opatrzonej Sakramentami św.

s. p.

z Moczyńskich

Walentyna Reszelska

wdowa po emeryt. nauczycielu — przeżywszy lat 79.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego odbędzie się we wtorek, dnia 3 maja 1938 o godz. 11-tej. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb nazajutrz o godz. 9,30.

W imieniu strapionej rodziny z prośbą o memento

Kobierno, dnia 2 maja 1938 r.

Ks. Prob. Ludwik Reszelski.

Autoprzewóz

Szan. Publ. miasta Krotoszyna i okolicy donoszę uprzejmie, że uruchomiłem na linii Krotoszyn — Poznań Krotoszyn — Kalisz — Łódź przewóz drobnicowy — zlecienny — oraz przeprowadzki

Staraniem moim będzie Szan. Kliencie jak najlepiej obsłużyć, przyczem uprzejmie proszę o łask. poparcie

Autoprzewóz

Koncesjonowane przedsiębiorstwo
STEFAN URBANČAK
KROTOSZYŃ, TEL. 182.

Garaze ul. Floriańska 1. Tel. 164.

SALONIK KOMPLETNY

korzystnie sprzedam

Zgłoszenia do Redakcji Krot. Ośrodk. Pow.

LEKCJE TAŃCA

rozpoczynam w Koźminie i Krotoszynie. W Koźminie poniedziałek 9 maja na sali „Hotel pod Zamkiem“. W Krotoszynie wtorek 10 maja na sali p. Ratajczaka. Panowie godz. 8 (20) panie 8,30. Opłata każdorazowo od pań 1 zł, od panów 1,50.

Piotr Mikołajczak, Mistrz tańców z Poznania

Dozbroymy Polskę na Morzu!

UCZCIWA DZIEWCZYNA

potrzebna od zaraz

Zgłoszenia do Redakcji Krot. Ośrodk. Pow.

Ostrzeżenie.

W grudniu 1937 r. opuścił mąż mój Jan Jamry gospodarstwo w Jasnymolu, które pozostawił bez nadzoru,

Obecnie wystawia mąż mój weksle, którymi obciąża gospodarstwo.

Ostrzegam zatem przed przyjmowaniem weksli z akceptem mojego męża obecnie zam. w Gorzupi — albowiem za długi mojego męża **Jana Jamrego nie odpowiadam.**

Marianna Jamrowa, Jasnepole.

„BAZAR” W. TYKOCINSKI KROTOSZYN

Rynek 27 Tel. 36

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN MÓD

nasze olśzerne magazyny zaopatrzone w doskonale skrojone i znanej jakości

Płaszczki - Suknie - Bluzki - Ubrania męskie - Ulstry

pozwalają każdemu wybrać to co **MODNE PRAKTYCZNE TRWAŁE**

a przede wszystkim KORZYSTNE W CENIE.

PIĘKNE KAPELUSZE DAMSKIE cieszące się powszechnym uznaniem.

ULUBIONA BIELIZNA DAMSKA w pięknych kolorach.

POŃCZOCHY — REKAWICZKI — SZALE — TOREBKI — GORSETY
 FIRANY — STORY — KAPY — KOŁDRY — OBRUSY — ROBÓTKI

WYPRAWY ŚLUBNE

WYPRAWY DZIECIĘCE

WELNY I WŁÓCZKI

Krawaty — Koszule — Kapelusze — Kołnierzyki

Nikt dziś nie może z nim konkurować!!!

Tak niskich cen nie miał jeszcze nigdy!!!

Towary kompletuje się codziennie nowymi transportami.

Publiczność zachwycona jest wielkim wyborem towarów i TANIEMI CENAMI.

Dla Pani

**NAJNOWSZE
MATERIALY**
na kostiumy, suknie i bluzki.

Dla Pana

**NAJNOWSZE
MATERIALY**
na garnitury, spodnie i palta.

PŁASZCZE DAMSKIE, fasony najnowsze, wielki wybór.
 Płótna, inletry, firany, chodniki najkorzystniej i po cenach konkurenc. tylko w

F-mie ALFONS HERDACH, Krotoszyn, Rynek 10.

Augustyn Pflantz

Krotoszyn

Telefon 125

Rynek 31

Towary kolonialne

i delikatesy

Wino - Wódki - Likjery.

hurt — — detal

Od przeszło **56 lat** poleca i wskazuje jeden drugiemu jako najkorzystniejsze źródło za-
 kupu dla Przemysłu, Handlu i Rolnictwa

DROGERIE ŁABĘDZIEM

P O D

Rynek 13.

Ludwik Wasowicz - Krotoszyn

Tel. 129.

Tutaj kupisz Nasiona czystej hodowli. — Środki chemiczne do
 walki z chorobami roślin. — Nawozy ogrodnicze.

Aparaty do opryskiwania drzew wypożyczają się bezpłatnie.

TRUCIZNE NA OWADY, MYSZY i ROBACTWO DOMOWE.

Medki — Proszki — Sode — Mydła toaletowe — Wody kolońskie — Perfumy — Grzebienie — Szczotki —
 Kremy i pudry — Pasty i proszki do zębów — Opakunki do maszyn — Oliwa do centryfug — Oliwa do
 maszyn — Smary na osie i t. d. — Oliwa prowaska do sałatek.

Aparaty i przybory fotograficzne.

Farby - Pokosty - Lakiery - Pendzle - Szablony.

Wielki wybór tapet - najnowszych deseni.

Przybory pszczelarskie.